Nizioł, Gehenna (ft. AK-47)

To wy, niechciani, nielubiani w pewnych kręgach
Piętno, krew na rękach złego człowieka
Usterka, schorowany szuka lekarstw
Przeciwności nie ma, a gdzie dobre chęci?
Czeka go Gehenna – raczej byłbym pewny
Dolina koszmarów, gdzie słono płacisz za błędy
Nie świruj, pewne jednostki dyskryminuj, zakłamanych skurwysynów
Od myśli do czynów
Źle Wam wróże, bo choć nie jestem wróżbitą
Za naważone pewno zapłacicie mogę przysiąść
Skory do ekspertyz, wyczulony nad wyraz
Nie pozwoli na to by z byle kim się witać
Od niedawna widać, czyściutko jak na dłoni
Kto jak postąpił, wbrew sobie, mimo woli
Zdrada dobrych boli, odporności nigdy dosyć
Pisz co masz zrobić by się bardziej nie pogrążyć
Coś tu jest nie tak, czemu o tym się nie mówi
Wężowana gra na plegarach dobrych ludzi
Im dłużej lecisz, tym krócej spadasz
A im większy guz wzniecisz tym większy ślad zostawiasz

Gehenna każdego z was jest inna
I inny zostawia po sobie ślad
Gehenna, uwolnij się od niej
Lepiej żyć skromnie i żyć godnie
/2x